

# SOLIDARNOŚĆ

**BIULETYN INFORMACYJNY 16.XII.1980**

**W DNIU 16 i 17 GRUDNIA 1970 ROKU POLEGLI W OBRONIE PRAW CZŁOWIEKA I GODNOŚCI ROBOTNICZEJ STOCZNIOWCY GDAŃSKA, GDYNI I SZCZECINA.**

**MKS NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W BIAŁYMSTOKU ZAWIADAMIA, ŻE W DNIU 16 GRUDNIA BR. W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI WE WSZYSTKICH KOŚCIOŁACH BIAŁEGOSTOKU ODBĘDZIE SIĘ MSZA ŻAŁOBNA ZA**



**POLEGLYCH ROBOTNIKÓW  
WYBRZEŻA**

**CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!**

## Poległym stoczniowcom

Ktoś kiedyś powiedział – człowiek to brzmi dumnie. Ale człowiek to tylko nazwa gatunku. A gatunek „człowiek” różni się od gatunków zwierząt wyprostowaną postawą i inteligencją. Niektórzy mówią, że człowiek posiada duszę. Z czego właściwie człowiek ma czerpać poczucie dumy? Ze swojej wyprostowanej postawy? Ale chodzić na tylnych łapach potrafią również zwierzęta w cyrku. A więc z inteligencji człowiek czerpie swoje poczucie dumy. Ale rozum człowieka jest tylko narzędziem i może służyć dobru i złu. Fakt, że rozum można zaprząć w służbę zbrodni nie może być źródłem dumy. Więc może przyjąć, że człowiek posiada duszę? Ale duszę można zgubić, jak mówią ci, którzy przyjmują jej istnienie. Czy można być dumnym z szansy, którą można utracić?

Więc człowiek to wcale nie brzmi dumnie, jest to neutralna nazwa gatunku biologicznego. Kat i jego ofiara. Stoją naprzeciwko siebie i oprawca podnosi broń. To dwaj ludzie. Czy człowiek-oprawca i człowiek-ofiara brzmi tak samo dumnie?

Kiedy przychodzimy na świat, nie ma w nas nic, z czego moglibyśmy czerpać poczucie dumy. Natura czy Bóg dała nam ramy wyznaczone przez narodziny i śmierć. Żyjąc wypełniamy te ramy treścią. A treść ta może posiadać sens albo być sensu pozbawiona. Jeśli życiu potrafimy nadać sens, to on nadaje godność osobie. A życie godne może być źródłem dumy. Ale życie

może być pozbawione godności. Ktoś powiedział, że gdy człowiek upada tracąc godność, nie osiąga średniej człowieczeństwa, nie osiąga poziomu zwierzęcia, a spada poniżej niego. Zwierzę, gdy zabija, jest niewinne, zabija aby przeżyć. Zwierzę nie posiada rozumu. Gdy zabija człowiek, jest poniżej zwierzęcia o rozum zaprzęgnięty w zbrodnię.

Każde zabójstwo jest złem. Czasami zadawanie śmierci można usprawiedliwić, gdy zabija się broniąc życia, wolności, sprawiedliwości. Ale nie można zabijać ludzi tylko dlatego, że nie chcą zaakceptować istniejącej władzy, której nie można już dłużej tolerować. Człowiek, który potrafi zabić w imię tego, by ktoś nie akceptowany pozostał przy władzy, niszczy sens swego życia. Czyni je absurdem. Jego osoba traci godność. Kiedy umiera, schodzi w nicłość. Jego imię skazane jest na zapomnienie.

W imię czego można stracić życie? Można umrzeć ze starości, można umrzeć przypadkowo – oddajemy ciała naszym zmarłym ziemi i przechowujemy pamięć o nich. Ale można też umierać w imię życia innych, w imię ich życia w wolności i sprawiedliwości. Gdy ktoś jest gotów oddać życie dla Sprawy, to Sprawa wlewa sens w ramy urodzin i śmierci, ramy, w które natura lub Bóg zamknęły nasze życie. I wtedy Sprawa, która jest sensem życia, czyni je godnym. Poczucie dumy możemy czerpać tylko z

ANTONI MARIANOWICZ

### MOJA OJCZYZNA

*Nie ta, fałszywą pychą nadętą  
Choć unurzana w służalczości,  
Ta skandująca, gdy od święta  
Blask bije z łic dostojności gości,*

*Nie ta, gdzie stawa i niestawa  
To tylko ciemnych sił ukięta,  
Co brawa cení zamiast prawa,  
A zamiast zasad ma fasady,*

*Nie ta, co każdy przejaw troski  
Uważa za manifest wrogi,  
A byle frazes lizusowski  
Za pertę, godną antologii,*

*Lecz ta co sens przywróci słowom,  
Co ludziom wyprostuje plecy,  
By stał się nareszcie sobą,  
Bez zaktamania i bez hecy,  
Moja Ojczyzna...*

*Nie ta, co niby bryłę gliny  
Kształtować chce minione dzieje,  
A nie poczuwa się do winy  
Gdy teraźniejszość wyrodnije,*

*Nie ta, co swe odprawia czary  
Gdy skądś poczuje powiew święty,  
Gdzie dawno stoją już zegary  
A trud „robili” w btoście leży*

*Nie ta, co szare życie zmienia  
W raj dla złodziejskich Jaśnie Małty  
I co wychodzi z założenia,  
Ze Polak (wszystko znieść) potrafi,*

*Lecz ta, co z brudów dom uprzątne,  
Uskrzydli ludzką gniew i dumę  
I która dźwignie się, nie wątplie,  
Upartą pracą i rozumem,  
Moja Ojczyzna...*

życia, któremu sami nadaliśmy sens i godność.

Przelana w słusznej, wielkiej Sprawie krew nie idzie na marne. Imiona tych, którzy oddali życie dla Sprawy żyją w legendzie, tworząc glebę, z której wyrastają następcy, do której nawijają organizacje i czerpią z niej siły.

Dziesięć lat temu stoczniowcy własną krwią wypisali pierwsze litery Solidarności i istniejąca Solidarność jest żywym pomnikiem i przedłużeniem ich życia i walki. Umerając w grudniowy dzień weszli do życia w legendzie, legendzie, z której wyrasta Solidarność i z której czerpie swą siłę. I taki był sens Ich życia i ostateczne potwierdzenie jego godności.

ROBERT TOMCZAK



# Diariusz tamtych dni...

16 grudnia wrócimy naszą zbiorową pamięcią do tragicznych wydarzeń, jakie rozegrały się na ulicach miast Wybrzeża przed dziesięciu laty. Przypominamy faktograficzny zapis zdarzeń tamtych dni. Jest on z konieczności skróty i niepełny. Oparliśmy się na ówczesnych informacjach prasy krajowej, tekstach kilku reportaży i przeżyciach własnych. Ruch społecznego protestu, który w grudniu 1970 roku objął miasta Wybrzeża, nie doczekał się bowiem do tej pory żadnego kompetentnego, dostępnego szerszemu ogółowi, opracowania historycznego.

**Sobota 12.XII.** — Rada Ministrów podejmuje uchwałę o zasadniczej regulacji cen obejmującej 66% wartości towarów. W drastyczny sposób drożeje żywność. Potaniały natomiast niektóre artykuły przemysłowe. „Uchwała jest doniosłym posunięciem o wielkiej wadze dla dalszego rozwoju gospodarczego Polski” — napisze „Życie Warszawy”. Szczegółowy tekst uchwały publikuje niedzielna prasa.

**Poniedziałek 14.XII.** — W Warszawie VI plenum KC PZPR poświęcone sytuacji ekonomicznej i polityce gospodarczej kraju. „Dokonana zmiana cen detalicznych — powie w jego toku Władysław Gomułka — znajduje głębokie uzasadnienie”.

Gdańsk. Poranek. Stocznia im. Lenina. Przed budynkiem dyrekcji gromadzą się oburzeni decyzją rządową stocznioyzy z pierwszej zmiany. Padają okrzyki: „My chcemy chleba!”. Spontaniczny pochód rusza pod gmach KW PZPR. Napięcie rośnie. Do manifestantów przemawia sekretarz organizacyjny Jundziłł. Pochód zawraca w kierunku Stoczni Północnej i pod Politechnikę, aby niebawem ruszyć w stronę Śródmieścia. Zmotoryzowana tyraliera MO zagradza drogę przy wiadukcie Błędnik. Stocznioyzy przedzierają się przez nią. Idą w kierunku Dworca Głównego i na Targ Drzewny. Do pochodu dołączają się prowokatorzy. Pękają szyby w oknach, płoną kioski, samochody. Wieczorem do Gdańska przyjeżdżają członkowie Biura Politycznego: Kociołek, Kliszko, Loga-Sowiński. Kłoszko formułuje tezę o „kontrewolucji”. Dowódczo nad grupą operacyjną obejmuje generał Korczyński. Rozpoczynają się masowe aresztowania. Wśród nich zatrzymano delegację Stoczni Gdańskiej im. Lenina, która przybyła na pertraktacje do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku. Stocznioyzy ogłaszają strajk.

**Wtorek 15.XII.** — Gdańsk. Poranek. Strajk stocznioyzy, dokerów i innych zakładów. Pochód wychodzi na miasto. Obłężenie Komendy Miejskiej MO i Prezydium MRN. Milicja, petardy i gazy. O godz. 10.00 demonstranci podchodzą pod ewakuowany budynek KW PZPR. Budynek płonie. Milicja, wojsko, strzały. Przed dworcem kolumna czołgów. Około godz. 15.00 robotnicy wracają na teren stoczni i ogłaszają strajk powszechny.

Gdynia. Stocznia im. Komuny Paryskiej. Wiec w hali GO-8, potem pod budynkiem dyrekcji. Pochód pod budynek Miejskiej Rady Narodowej. Rozmowy Komitetu Strajkowego z przewodniczącym MRN — Marjańskim. Po godz. 15 robotnicy rozchodzą się. Wieczorem w Portowym Domu Kultury kolejne spotkanie delegacji około 30 zakładów z Marjańskim. Rozmowy nie dochodzą do skutku. Aresztowanie członków Komitetu Strajkowego Stoczni im. Komuny Paryskiej, Portu Gdynia, PLO Gdynia, między innymi zostaje aresztowany Andrzej Gwizda — dziś członek Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Władze wprowadzają na redę statki.

Od godz. 18 w Trójmieście godzina policyjna. Przemówienie Kociołka w telewizji. Informacja o 5 zabitych i 33 rannych. Uzasadnienie wprowadzenia do akcji milicji i wojska. Apel o pomoc w przywróceniu ładu.

**Środa 16.XII.** — Komunikat PAP „elementy awanturnicze i chulikańskie nie mające nic wspólnego z klasą robotniczą zdemolowały i podpaliły kilka budynków publicznych i obrabowały kilkadziesiąt sklepów. Wobec interweniujących funkcjonariuszy porządku publicznego dopuszczono się mordów... stanowiące kroki władz doprowadziły do rozgromienia elementów awanturniczych oraz przywrócenia porządku w mieście”.

Na ulicach Trójmiasta czołgi. Wojsko obsadza gmachy użyteczności publicznej. W stoczni im. Lenina tłum demonstrujących żąda odpowiedzi na postulaty. Dyrekcja i aktywi ostrzegają przed wyjściem na ulicę. Stocznia jest obstawiona. O godz. 8 rano pochód rusza w kierunku drugiej bramy. Padają strzały...

Gdynia. W pobliżu stoczni wojsko. Delegacja stawia żądania dyrekcji: uwolnić uresztowanych poprzedniego dnia stocznioyzy, wycofać wojsko sprzed bram. Delegaci stocznioyzy jadą na rozmowy z władzami. Wracają z niczym. Popołudniu telefonogram ze Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego o zawieszeniu pracy w stoczniach. Robotnicy opuszczają stocznię gdańską, do stoczni gdynskiej wkracza wojsko, obsadza wyloty najbliższych ulic. Wieczorem przemówienie Kociołka w telewizji „sprawą najwyższej wagi jest przywrócenie normalnego toku pracy... „Jeszcze raz ponawiam, stocznioyzy, adresowane do was wezwanie — przystąpcie do normalnej pracy”.

**Czwartek 17.XII.** — Stacja Gdynia-Stocznia. Wsiadają z pociągów robotnicy. Ci którzy usłuchali apelu Kociołka. Na skrzyżowaniu ulic Marchlewskiego, Czechosłowackiej, Polskiej — poniżej wiaduktu — kordony wojska, czołgi. Tłum napiera. Strzały. Petardy z helikopterów. Płonie pomost nad stacją. Robotnicy ruszają ulicą Czerwonych Kosynierów, wdzierają się na czołgi przy dworcu głównym, szturmują gmach Prezydium MRN.

Rada Ministrów wprowadza stan wyjątkowy. W przemówieniu telewizyjnym premier Cyrankiewicz odbiwnia za przebieg wypadków elementy anarchistyczne, chulikańskie i kryminalne oraz wrogów socjalizmu w Polsce; mówi o braku rozważliwego poczucia odpowiedzialności ze strony tych, którzy porzucili pracę i wyszli na ulicę.

**Szczecin 16—17.XII.** — Stocznioyzy solidaryzują się ze stocznioyzy Gdańska. Ogłaszają strajk. Pochód manifestacyjny ulicami miasta w kierunku Placu Orła Białego, gdzie mieszczą się siedziby KW PZPR, KW MO i Redakcji. Pisma szczecińskie obrażają stocznioyzy, nazywając „elementami chulikańskimi, kontrrewolucyjnymi, bandyckimi”. Zbuntowni robotnicy podpalają gmach Redakcji, następnie KW PZPR i KW MO. Interwencja zbrojna milicji i KBW. Padają ranni i zabici.

**Elbląg 16.XII.** — Zakłady Mechaniczne im. K. Świerczewskiego ogłaszają solidaryzujący strajk. Aresztowanie wśród Komitetu Strajkowego. Robotnicy wychodzą na ulicę miasta, ruszają pod więzienie w celu uwolnienia aresztowanych. Interwencja milicji i straży więziennej. Są ranni oraz jeden zabity robotnik.

**Ślupsk 16.XII.** — Masowe strajki w zakładach pracy wykorzystują elementy chulikańskie, rabując sklepy. Nikła ingerencja

MO. Rezerwy milicyjne zostały wysłane do Gdańska. Aresztowania tak elementów chulikańskich, jak i członków Komitetów Strajkowych.

**Piątek 18.XII.** — Władze wysyłają na wycieczkę junaków z OHP. Dokerzy gdańscy z wolna rozpoczynają pracę.

**Sobota 19.XII.** — Wojsko opuszcza stocznię.

**Niedziela 20.XII.** — VII plenum KC PZPR. Ze względu na „zły stan zdrowia” Władysław Gomułka rezygnuje z funkcji I sekretarza. Jego miejsce zajmuje Edward Gierek. Na plenum mówi się o co najmniej 36 zabitych na Wybrzeżu, około 1200 rannych, o 17 spalonych budynkach użyteczności publicznej. Wydarzenia na Wybrzeżu zostają uznane za autentyczne wystąpienie klasy robotniczej, których przyczyną było powszechne niezadowolenie z powodu sytuacji ekonomicznej, a bezpośrednim powodem była nieprzemyślana podwyżka cen na artykuły spożywcze. W wieczornym przemówieniu telewizyjnym Gierek powiedział: „ostatnie wydarzenia przypomniły nam w sposób bolesny tę prawdę, że partia musi zawsze utrzymywać więź z klasą robotniczą i całym narodem, że nie wolno jej utracić wspólnego języka z ludźmi pracy”.

Po niemal dziesięciu latach od tamtych tragicznych wydarzeń, musieliśmy znów usłyszeć niemal tak samo brzmiące słowa.

Do dziś nie jest znana liczba ofiar tragicznego Grudnia, ani zabitych, ani rannych, ani tych, którzy zostali wyrzuceni na bruk i pozbawieni pracy. Do dziś nie pociągnięto do odpowiedzialności karnej tych, za przyczynę których wiele osób poniosło śmierć, rany, których krzywdę odczuli najbliżsi. Zemsta nie jest jawiskiem bliskim stocznioyzy braci. Powtarzamy za Tuwimem: „Niech prawda zawsze prawdę znaczy, a sprawiedliwość sprawiedliwość”.

oprac. Krzysztof Burek i Leszek Sławiński

MELANIA MUSZYŃSKA

DO...!

„Pawiem narodów byłaś i papugą...”  
mówił o Tobie poeta z goryczą.  
A my możemy jedynie wykrzyknąć:  
Jak dużego?

Inny Cię widział na krzyżu rozpiętą.  
My trzema krzyżami u morza granicy  
Twoich umęczeń znaczymy dziś piętno  
oraz kotwicę...

Więc jaką prawdę dziedziczy po wieszczach  
Polak kształcony przemówień lekturą?

— Człowieczą godność bez barier  
i przyszkód, bez murów.

I wtedy dźwiga trzy krzyże poległym  
dla chwili Rzeczy naszej zmartwychwstania,  
i w przemoc godzi słowem niepodległym  
jak kamień...

16.12.1980 godz. 18.00

Kościół  
Chrystusa Zbawiciela  
Cmentarz Farny  
Msza święta za

POLEGŁYCH  
STOCZNIOWCÓW

oraz w intencji  
„SOLIDARNOŚCI”



## PLASZCZYZNA REJESTRACJI

Powodem, dla którego NSZZ „Solidarność” domaga się bezpośredniego dostępu do środków masowego przekazu jest m.in. fakt, że zamieszczane w prasie informacje o Związku są nierzetelne. Wanda Falkowska pisze (Polityka 46): „Ścisłej mówiąc — Sąd reprezentował pogląd, iż powołując się na porozumienie gdańskie, statut powinien expressis verbis przytoczyć odpowiedni fragment porozumienia, określający ideologiczne podstawy działalności związku i sam dokonać uzupełnień”. Artykuł sugeruje, że to, co zrobił Sąd Wojewódzki polegało tylko na wpisaniu do Statutu wyjątków z uzgodnionego w Gdańsku Porozumienia z Rządem.

W rzeczywistości było inaczej. Sąd Wojewódzki dopisał do przedłożonego Statutu WŁASNY TEKST oraz samowolnie ZMIENIŁ SZEREG ARTYKUŁÓW. Bezprawność takiego postępowania została wykazana w uchwale Rady Wydziału Prawa i Administracji UW z dnia 27.10. potwierdzona przez Prokuratora Generalnego i Sąd Najwyższy

„Polityka” nie jest jedynym czasopismem które nierzetelnie informuje społeczeństwo o sprawach związkowych. W „Trybunie Ludu” z dnia 20 listopada zamieszczono dwie notatki w sprawie podwyżki płac pracowników nauki. Referując wyniki rozmów Komisji NSZZ „Solidarność” w Gdańsku z min. Górskim dnia 19 bm. „Trybuna”, pisze, że „przyjęto zasadę jednakowej jednorazowej podwyżki płac we wszystkich placach nauki: szkolnictwie wyższym, instytucjach PAN i instytucjach branżowych...”. Nie podano przy tym wysokości podwyżki, która w wyniku wielotygodniowych rozmów NSZZ „Solidarność” z komisjami rządowymi wynosi obecnie 800 zł na pracownika. Poniżej „Trybuna” pisze, że 19 bm. rozpoczęły się (podkreślenie prof. dr A. Ziąbickiego) rozmowy ZG ZNP Pracowników Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych z Komisją Rządową. Od razu w pierwszym dniu „ustalono, że kwota przyznana na zwiększenie płac od 1 października 1980 r. w szkołach wyższych i placówkach naukowo-badawczych będzie wynosić średnio 800 zł na osobę dla wszystkich grup pracowniczych”.

Takie zestawienie informacji prasowych sugeruje, że wprawdzie NSZZ „Solidarność” prowadzi jakieś rozmowy w sprawie płac, ale to właśnie stary Związek Nauczycielstwa Polskiego uzyskał poważną (800 — złotową) podwyżkę płac. Należy zauważyć, że negocjacje Komisji „Solidarność”, które doprowadziły w dniu 19 bm. do uzgodnienia 800-złotowej podwyżki trwały wiele tygodni i startowały z propozycji rządowej 500 zł na pracownika. W podobnie nierzetelny sposób prasa informowała o wynegocjonowanych przez „Solidarność” podwyżkach w innych branżach (np. Pracowników Łączności).

Prof. dr Andrzej Ziąbicki — Warszawa (Polityka nr 49, 6 grudnia 1980 r.)

## Brawo Słupsk!

W Słupsku, po konsultacjach władz partyjnych i administracyjnych województwa z Komitetem Założycielskim NSZZ „Solidarność”, zapadła decyzja o przekazaniu będącego w budowie gmachu nowej siedziby Urzędu Wojewódzkiego służbie zdrowia. Trwające prace wykończeniowe umożliwią jeszcze przystosowanie wnętrza budynku do potrzeb przychodni specjalistycznych lecznictwa otwartego.

## 8 MINUT I CO DALEJ?

Ogłoszono i poddano powszechnej dyskusji założenia pięciodniowego tygodnia pracy. Dyskusje wywołały sporo ocen krytycznych i niemało sprzecznych opinii. Wiele sprzeciwów i wątpliwości — jeszcze przed opublikowaniem założeń — zgłaszano w trakcie dysput w gronie naukowców i działaczy wysokiego szczebla.

Jak wynika z wyliczeń resortu pracy, czas zatrudnienia zmniejszy się o 136 godzin w roku. Jednak obliczenia robotników są zupełnie odmienne. Proponowane przedłużenie dziennego czasu pracy, odpracowywanie świąt w soboty i wprowadzenie 22-dniowego urlopu, ich zdaniem, znacznie pogorszy warunki pracy. Przykładowo, w Zakładzie Ceramiki Radiowej Kombi-natu Unitra Elpod wyliczono dokładnie, że w porównaniu z rokiem bieżącym w roku 1981, przy rozpatrzeniu wszelkich możliwości pokrycia czasu pracy wolnych sobót, w świetle założeń robotnicy zyskają jedynie 38 minut tygodniowo a więc mniej niż 8 minut dziennie.

Należy powątpiewać, czy w założeniach pięciodniowego tygodnia pracy skorzystano z doświadczeń krajów wcześniej wprowadzających reformę. Eksperymentalnie wprowadzone w Polsce wolne soboty wykazały, że w warunkach naszego kraju, działają podobne innym krajom Europy mechanizmy. Ponadto dotychczasowe doświadczenia wskazują, że skracanie tygodnia pracy są korzystne dla przedsiębiorstw z punktu widzenia organizacyjnego i ekonomicznego.

(Życie Gospodarcze nr 47, 23 listopad 80)

## Nasze stanowisko

NSZZ „Solidarność” jako reprezentant interesów klasy robotniczej PRL wyraża swoje daleko idące oburzenie przeciwko istniejącej w tej chwili taktyce ustalania programu wszystkich wolnych sobót w 1981 roku. Przypominamy, że jest jeden z 21 postulatów wysuwanych przez MKS Gdańsk w sierpniu br. i również to, że jest on aktualnie realizowany niezgodnie z Porozumieniem Gdańskim.

W związku z powyższym, przedstawiamy jedyny możliwy do akceptacji przez klasę robotniczą plan wszystkich wolnych sobót w 1981 r.

1. Wszystkie soboty są dniami wolnymi od pracy. Jeżeli dzień świąteczny jest oddzielony od innego dnia świątecznego o jeden dzień, ten rozdzielający dzień należy uchwalić dnem wolnym od pracy. W takim przypadku następująca wolna sobota jest sześciodniowym dniem pracy.
2. W każdym roku należy zachować 8 dni świątecznych bez konieczności ich odpracowania, to jest: Nowy Rok, Poniedziałek Wielkanocny, 1 Maja, Boże Ciało, 22 Lipca, Święto Zmarłych, Boże Narodzenie — 2 dni.
3. Należy zachować niezmienny wymiar urlopow, nie wliczając wolnych sobót.
4. Pracownicy godzinowo płatni powinni otrzymać rekompensatę z tytułu zmniejszenia 46-godzinne do 40-godzinne tygodnia pracy w formie odpowiedniego zwiększenia stawek godzinowych.
5. Wolne soboty powinny być również w złobkach, przedszkolach, szkołach i handlu — oprócz jednostek dyżurujących.
6. Wprowadzenie wszystkich wolnych sobót w zakładach pracy o ruchu ciągłym i czterozmianowym systemie pracy, należy uzgodnić z zainteresowanymi.

## CENA ZWŁOKI

„Cena, którą płacimy za brak analizy przyczyn obecnego kryzysu, za niechęć do wskazania mechanizmów i osób odpowiedzialnych za dzisiejszy stan rzeczy, za brak programów działania, już dziś jest bardzo duża. Obecny stan rzeczy — po stronie władzy — powoduje erozję autorytetu nowego kierownictwa partii i państwa. A jednocześnie wzmocnia pozycję tych, którzy w procesach posierpniowych widzą dla siebie tylko zagrożenie, wiedzą bowiem, że nie są w stanie sprostać nowej sytuacji, a wyjście z kryzysu po prostu godziłoby w ich osobiste interesy” — Bogdan Gotowski w „Życiu Warszawskim”.

CZEGO OCZEKUJEMY?

1. Programu „wyjścia” z kryzysu oraz programu poprawy gospodarki.
2. Pociągnięcia do odpowiedzialności winnych deformacji podstawy ustroju oraz nadużyć.
3. Szybkich zmian kadrowych.
4. Szczerych i dokładnych informacji o stanie gospodarczym kraju.
5. Zmian w planowaniu i zarządzaniu.
6. Wiary w potencjał twórczy klasy robotniczej, pracującego chłopstwa, inteligencji twórczej i technicznej.
7. Likwidacji biurokracji.

## INNY ADRESAT

„Od tego, by skłonić pracowników do wydajnej i solidnej pracy, nie są związki zawodowe. To powinny załatwiać odpowiedzialnie pomyślane systemy zarządzania, wiążące interes pracownika z wynikami ekonomicznymi zakładu. W chwilach ciężkich dla kraju można oczywiście spodziewać się, że związki zawodowe wykorzystają swój wpływ dla mobilizacji dobrej woli, ale po pierwsze wyjątkowo, a po drugie — nie zamiast zmian i reform”. — Stefan Bratkowski w „Życiu i Nowoczesności” w rozważaniach na temat nowych związków zawodowych.

(TK nr 48, 30 listopad 80)

## Powstaje Sekcja Zawodowa Pracowników Wydawnictw NSZZ „Solidarność”

W Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji Międzywydawniczej NSZZ „Solidarność” reprezentującej ponad 4000 pracowników z 50 wydawnictw w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Opolu, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu.

Jako załazek sekcji zawodowej pracowników wydawnictw zrzeszonych w NSZZ „Solidarność”, Komisja jest organem tymczasowym. Jej celem jest udział w pracach rad projektem układu zbiorowego i podpisanie tego projektu z ramienia Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” jak również udział w opracowaniu modelu wydawnictwa w związku z przygotowanym projektem ustawy o przedsiębiorstwach. Komisja przygotowuje także projekt regulaminu sekcji oraz zebranie założycielskie sekcji.

Skład Komisji jest następujący: Ewa Gór-ska, Gdańsk — przewodnicząca, Jerzy Jac-ki, Warszawa — Anna Jakimow, Wrocław i Anna Steckiewicz, Kraków — wiceprzewodniczący, Zygmunt Maria Przetakiewicz — sekretarz. (Kultura nr 49, 7.12.1980)

Dziękujemy Panom Jerzemu Piechowskiemu członkowi ZPL za wpłatę 500 zł na MKS Białystok i Józefowi Borkowskiemu za wpłatę 100 zł na pomnik Poległych Stoczniowców.



## Sekcja Branżowa Poligrafii w NSZZ „Solidarność”

Na apel Komisji Robotniczej NSZZ „Solidarność” przy Szczecińskich Zakładach Graficznych, dnia 10.X.1980 r. w Stocznio-owym Domu Kultury „Korab” w Szczecinie, odbyło się ogólnopolskie spotkanie pracowników poligrafii należących do NSZZ „Solidarność”. W spotkaniu tym wzięło udział około 200 delegatów z 88 zakładów poligraficznych całego kraju. Ponadto w spotkaniu uczestniczyli: przewodniczący i zastępca MKR-u Szczecin — Marian Jurczyk i Stanisław Wądołowski. Dyskusja toczyła się wokół najistotniejszych spraw dotyczących ruchu związkowego w polskiej poligrafii. W trakcie obrad, uchwałą delegatów powołano Tymczasową Krajową Komisję Porozumiewawczą Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Szczecinie. Komisja ta nie usurpuje sobie żadnej władzy, ma natomiast charakter koordynatora, doradcy i inspiratora.

W dniach 19—21.11.1980 r. i 26.11.—1.12.1980 r. Tymczasowa Krajowa Komisja Porozumiewawcza Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność” z jej przewodniczącym — kol. Henrykiem Stodolnym, przeprowadziła rozmowy z Komisją Rządową, której przewodniczył v-ce minister Kultury i Sztuki — Stanisław Puchała. Mając na celu obronę praw i interesów wszystkich drukarzy, przystąpiono do negocjacji w oparciu o złożone postulaty pracowników polskiej poligrafii.

Porozumienie zostało podpisane po wielodniowych i trudnych rozmowach — dnia 1.12.1980 r.

Dokument ten, obok spraw interesujących przede wszystkim poligrafów, zawiera także szereg uzgodnień mających odniesienie do ogółu społeczeństwa.

Zawarte porozumienie obejmuje cztery grupy spraw. Pierwsza dotyczy struktury, bazy produkcyjnej oraz problemów organizacyjnych przemysłu poligraficznego. Druga — problematyki dotyczącej nowego Układu Zbiorowego Pracy. Trzecia grupa objęła problemy wymagające zmian ogólnie obowiązujących przepisów prawa, a dotyczących spraw socjalno-bytowych, BHP i poprawy warunków pracy. W czwartej grupie nazwanej hasłowo „Postanowienia różne i końcowe”, ujęte są kwestie poszerzające tematykę zawartą w trzech pierwszych grupach oraz inne nie ujęte w poprzednich działach.

Srodowisko białostockich drukarzy reprezentowali kol.: Michał Wasilczyk i Wojtek Białous, pracownicy BZGrAf.

Osiągnięte porozumienie jest sukcesem nas wszystkich. Dążymy do tego, aby pracownicy poligrafii stali się pracownikami „czarnej sztuki drukarskiej”.

Opr. Wojtek Białous

## Z listu czytelnika do „Prawa i Życia”

„Mieszkam w Konstancinie i widzę z dnia na dzień, co się w tym „moim” mieście dokonywało w ostatnim dziesięcioleciu. To spokojne dotąd miasto obrosło w rezydencje, pałace, „rancza”, jak to pięknie nazwaliście, a wszystkie powstające według przepisów spółdzielczych. Bo przecież nawet willa-pałac przy ulicy Jaworowskiej to „segment spółdzielczy”, można to łatwo sprawdzić w dokumentach. Wkład członkowski wyniósł za nią 130 tysięcy, a kosztowała chyba kilka milionów. Widzieliśmy to wszystkim na co dzień i musieliśmy milczeć.”

A co na to nasi czytelnicy?

## SOLIDARNOŚĆ W STATYSTYCE

Oto niektóre dane statystyczne MKZ NSZZ „Solidarność” w Białymstoku. Na dzień 10 grudnia 1980 r. zarejestrowano w 333 organizacjach zakładowych 63.241 członków. Między innymi: w przemyśle zarejestrowano 35.553, w resorcie oświaty około 3000 reprezentujących 49 organizacje zakładowe, co stanowi przeciętnie 60 członków w jednym zakładzie. W służbie zdrowia 5795 członków, w budownictwie 6121, w transporcie 3874.

Do najbliższych organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” zaliczyć można: 1. BZPB „Fasty” — 4234, 2. ZNTK „Łapy” — 1978, 3. BZPT „Unitra-Biazeł” — 1831, 4. FPIU ZNG — 1081, 5. PTHW — 1592, 6. FMR „Agromet” Czł. Biał. — 1306, 7. W. Sz. Zespół im. J. Sniadeckiego — 1150, 8. MZO Zdr. — 1015, 9. ZPW im. E. Plater — 1006, 10. PKS — 1001.

W MKZ NSZZ „Solidarność” Białystok najliczniej reprezentowane są organizacje zakładowe z takich miejscowości jak: Grajewo (z punktem konsultacyjnym), Łapy, Bielsk Podl., Sokółka, Elk, Hajnówka. Ponadto zarejestrowane są organizacje zakładowe z Brańska, Biebrzy, Czarnej Białostockiej, Choroszczy, Ignatek, Juchnowca Dolnego, Koplana, Lipek, Łomży, Moniek, Mielnika, Michałowa, Nieckowa, Nowosiółek, Prostek, Pisz, Siemiatycz, Suraża, Suwałk, Szczuczyna, Supraśla, Tykocina, Uhowa, Wasilkowa, Wyszek, Wojewodzina, Zambrowa.

Na szczególną uwagę zasługuje organizacja NSZZ „Solidarność” w Banku Gospodarki Żywnościowej w Białymstoku. Obejmuje ona dotychczas swą działalnością już czterdzieści dwa (42) oddziały w województwie. Ilość członków w BGŻ wynosi 767 osób, tj. 80% zatrudnionych.

Nadal wpływają listy członków z wymienionych zakładów i instytucji, nie zdążyliśmy ich jeszcze uzupełnić i zarejestrować w naszej statystyce. (el)

\* \* \*

KOMISJA INTERWENCYJNA w składzie której znajdują się 23 osoby do dnia 10 grudnia 1980 r. przeprowadziła w 163 zakładach pracy działalność w sferze interwencji, informacji i udziału wyborach do Komisji Zakładowych.

Członkowie w/w sekcji pełnią codziennie dyżury w godz. 9.00—19.00, w soboty do godz. 14.00. Osoby zainteresowane mogą zgłaszać się osobiście lub telefonicznie (telefon nr 3-66-55).

## SYMPTOMY MORALNEGO KRYZYSU

(Ciąg dalszy z Nr 4)

Być może, że trudności związane z dochowaniem wierności wierze hartują, ale wyrzeczenia się pewnych stanowisk, czy wręcz ich utrata w imię wiary, rodzi czasami poczucie buntu i osaczenia.

Dobremu samopoczuciu katolików w Polsce nie sprzyja również oficjalny stosunek władz do religii. Władze oficjalnie akceptują twierdzenie Marksa o religii jako fałszywej świadomości. Religia wyrasta z niewiedzy i jest wyrazem frustracji grup społecznych. Uznaje się oficjalnie, że religia wyraża potrzeby pozareligijne i z chwilą ich zaspokojenia wygaśnie. Nie sądzę, żeby można był mieć dobre samopoczucie, gdy ma się przekonanie o przynależności do grupy pozbawionej przywilejów, głępszej i skazanej na wymarcie i zapomnienie.

Czy w tej sytuacji można się dziwić ekstermalnym postawom występującym wśród pewnych grup katolików? Płoną oni świętym ogniem, demonstracyjnie manifestują swoją wiarę, nie są skłonni do dialogu. To postawa ludzi osaczonych. To nie oni zamykają się na dialogi, stają się dogmatykami — to stworzone warunki czynią ich takimi.

Niezbýt dobre samopoczucie mają i ci katolicy, którzy dla korzyści materialnych, nieszczerze odeszli od wiary. Praktykują potajemnie — biorą śluby w Kościele, chrzczą dzieci, grzebią swoich zmarłych. To ludzie o stale nieczystym sumieniu. To ludzie, którzy są stale nie w porządku — wobec swoich przełożonych, swoich współwyznawców, swojego sumienia. Tłumaczą się przed swoim sumieniem dobrem rodziny, dobrem dzieci, ale dzieci są szczególnie uwarżliwione na nieszczerłość. Odkrywają podwójną grę i tracą jakąś część szacunku.

Wskazałem tutaj jedynie na dwa zjawiska z naszego życia społecznego, które oddziałują różnie na różne grupy społeczne wywoływały w osobowościach tych ludzi negatywne zmiany z punktu widzenia moralności, jak też i życia społecznego. Mam wrażenie, że zaledwie dotknąłem problemu. Mam wrażenie, że ujawnienie symptomów kryzysu moralnego, jego przyczyn, mechanizmów negatywnych zmian w osobowościach jest problemem niezwykle doniosłym i pilnym. Ujawnić — to znaczy potem zlikwidować, a to znaczy oczyścić drogę przed nowym. Wszyscy ci, którym zależy na trwałości odnowy, powinni się włączyć do ujawniania przyczyn i symptomów kryzysu moralnego. Powinni to być nauczyciele, naukowcy — przede wszystkim humaniści z Filii UW, studenci. Mam nadzieję, że mój apel nie pozostanie bez echa. Czekamy na listy.

ROBERT TOMCZAK

## Nasze zdrowie i kartki...

Trwa dyskusja o kartkach na mięso. W miarę jej trwania zmniejsza się liczba zwolenników kartek. Z obliczeń bowiem wynika, że na obywatela przeciętnie wypada 2 dekagramy tłuszczu dziennie (w tym 20 procent masła) i niespełna 10 dekagramów mięsa łącznie z wędliną i kurczakami. Lekarze protestują przeciwko takim racjom dowodząc, że rezultaty takiego podziału odbiłyby się przede wszystkim na dzieciach i młodzieży.

W 1974 r. zatwierdzony został przez ministra zdrowia i opieki społecznej dokument opiekujący na racje pokarmowe, niezbędne dla prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży, jaki dotąd nie stracił na aktualności. Tak więc dzieci od 1 do 3 lat muszą zjeść 2 kg „czystego” mięsa i jego przetworów miesięcznie, zaś masła 0,5 kg. Od 4 do 6 lat niezbędna racja mięsa wynosi tyleż mięsa, jednak masła już 0,9 kg, a w wieku od 7 do 9 lat przy nie zmienionej ilości mięsa muszą skosztować kilogram masła.

Po 15 roku życia zapotrzebowanie na masło nie wzrasta, w przeciwieństwie do mięsa — dziecku w latach 10—12 należy zapewnić 2,7 kg, dziewczętom w wieku 13—15 lat 4,3 kg i przez następne pięć lat o 10 dkg więcej miesięcznie. Chłopcy w analogicznym wieku muszą zjadać 4,9 kg, potem 5,2 kg mięsa. Racje mięsa dla kobiet w drugiej połowie ciąży wynoszą 4,9 kg, zaś matek karmiących 5,2 kg.

(Kultura nr 49, 7.XII.80)

„Solidarność” dziś —  
sukces jutro



# WIDZIAŁEM ROBOTNICZĄ ŚMIERĆ...

Tragiczny Grudzień 1970 roku przeżyłem w Gdańsku. Byłem mieszkańcem tego starego, polskiego grodu. W mojej pamięci do dziś tkwi obraz maszerujących w zwartej masie pod gmach Komitetu Wojewódzkiego stoczniowców. Szare, robotnicze uniformy, poplamione rdzą i farbą. Na głowach czerwone jak robotnicza krew helmy ze znakiem Stoczni Gdańskiej. Poważne, pełne smutku i gniewu twarze. Szli z robotniczym hymnem na ustach: „Wykłęty powstań ludu ziemi...”. Szli domagać się swoich praw, walczyć o robotniczą godność.

„Chcemy chleba! Chcemy sprawiedliwości! padają okrzyki z tłumu. Ich delegaci pertraktowali z partią, która w swoim tytule nosi nazwę robotniczej. Kazano im wracać do Stoczni. Nie poszli. Wyszli na miasto i wtedy ruszyli na nich oddziały milicji z pałkami. Z latających nad tłumem helikopterów padały petardy z gazem łzawiącym. Parzyły i raniły ludzi. Tłum falował, napierał na atakujących milicjantów. Kiedy siły milicyjne nie wystarczyły, do stłumienia buntu skrzywdzonych nadeszły czołgi. Wjeżdżały w tłum. Tłum rozstał się. Żołnierze opuścili czołgi. Dwa z nich, przejęte przez robotników, ruszyły do Stoczni.

Tłum nadal przed gmachem partii domagał się swoich praw. Gmach milczał. I wtedy to zrucono w okna butelki z benzyną. Budynek zaczął płonąć. Tłum śpiewał robotniczą pieśń: „Krew naszą długo leją katy, wciąż płyną ludu gorzkie łzy...”.

Część demonstrujących ruszyła do siedziby związków zawodowych, aby tam, gdzie mają bronić robotników, szukać wsparcia, szukać obrony swoich interesów. Znowu ruszyły oddziały milicji. Padały strzały ostrzegawcze. Aresztowano ludzi. Demonstranci wrócili do Stoczni, ogłaszając strajk. Chuligani i margines społeczny poczęli demolować i rabować sklepy.

Nazajutrz rano stocznię otoczono kordonem milicji. Przed bramami stoją czołgi z lufami skierowanymi na robotniczy bastion. Przez megafon do żołnierzy przemawia Anna Walentynowicz z apelem, by nie wazyli się strzelać do swoich braci walczących o słuszne prawa, o godność. Żołnierze opuścili stalowe maszyny, stanęli obok. Z luf nie padł ani jeden strzał. Im, żołnierzom, powiedziano, że w Gdańsku zbuntowali się Niemcy, że idą bronić polskiego Gdańska i jego odwiecznych praw do Ojczyzny. Prawda okazała się inna.

Po apelu Anny Walentynowicz otwiera się brama nr 2. Stoczniowcy wyszli po chleb do pobliskiej piekarni, wszak już ponad dobę nic nie mieli w ustach. Nie uszli wielu kroków — padły strzały z milicyjnych automatów. Legli zabici, legli ranni. Trwało to niespełna minutę. WIDZIAŁEM ROBOTNICZĄ ŚMIERĆ.

Ci, co pociągnęli za śmiercionośny cyniel, przestraszyli się swego czynu. Tego dnia nie padło więcej strzałów. Pod bramę zajeżdżały karetki pogotowia. W Stoczni śpiewano „Pod Twoją obronę...”.

W mieście zapanowała żałoba. Nawet chuligani i rabusie przestali demolować i rabować sklepy. Kir żałoby pokrył miasto. Nie była to ostatnia śmierć.

Następnego dnia strzelano do robotników Gdyni. Padli zabici i ranni. Tej śmierci nie widziałem.

Leszek Stawński

Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poległych Stoczniowców 1970 wysłał dwudziestego października do Czesława Miłosza list następującej treści:

Społeczny Komitet Budowy Pomnika „Poległych Stoczniowców 1970” w Gdańsku gratuluje Panu serdecznie przyznanej nagrody. Stwierdził Pan, że nie chce być sławnym. Prosimy jednak nie mieć nam za złe naszej radości z tytułu przyznania Panu tego wyróżnienia, jak również dumy, którą nas ta nagroda napawa.

Cieszymy się, że otrzymana nagroda przyczyni się do przybliżenia nam Pańskiej osoby oraz Jego na razie nie znanej bliżej naszemu społeczeństwu twórczości, stanowiącej wszakże nieodłączny składnik naszej kultury.

Zyczymy Panu dalszej pomyślności i owocnej twórczości, możliwości dalszego wzbogacania i rozpowszechniania na świecie polskiej kultury.

w formie rękopisu, w takiej bowiem formie plastycznej odpowiednio powiększonej pragnęlibyśmy go umieścić jako stały element kompozycji pomnika.

Z uwagi na fakt, iż omawiana w naszej prośbie problematyka rzutuje na zagadnienia konstrukcyjne pomnika, którego odstonięcie jak wspominaliśmy wyżej ma nastąpić 16.12.1980, prosimy o możliwie szybkie ustosunkowanie się do naszej prośby.

Kończąc nasze słowa prosimy jednocześnie o rozważenie możliwości wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika.

Po dwóch tygodniach nadeszła z Berkeley odpowiedź: „Zamiast wiersza proponuję werset jedenasty z Psalmu 29 w moim przekładzie. Oto jego brzmienie: „Pan da siłę swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogostawieństwo pokoju”. Nie planuję rychłego przyjazdu do Polski. Sercem jestem z Wami.

Czesław Miłosz

## Czesław Miłosz — stoczniowcom

Otrzymana nagroda stała się dla nas okazją do zwrócenia się do Pana z następującą sprawą.

Społeczny Komitet Budowy Pomnika „Poległych Stoczniowców 1970” został powołany w dniu 1.09.1980 roku dla wybudowania ww. pomnika — monumentu, którego odsłonięcie nastąpi w dniu 16 grudnia 1980 r. — w dziesiątą rocznicę tragicznych wydarzeń, tak boleśnie zapisanych w dziejach naszego narodu.

W związku z tym zwracamy się do Pana z prośbą o napisanie utworu poetyckiego — wiersza — który moglibyśmy umieścić na pomniku.

Intencją naszej prośby jest, by zechciał Pan zgodzić się przysłać tekst tego utworu

Komitet Budowy Pomnika przyjął propozycję Miłosza. Na gdańskim pomniku obok wersetu z Psalmu, przewidziano również zamieszczenie fragmentu wiersza Czesława Miłosza o następującej treści:

„Który skrzywdziłeś człowieka prostego śmiechem nad krzywdą jego wybuchając...

Nie bądź bezpieczny, poeta pamięta  
Możesz go zabić — narodził się nowy  
Spisane będą czyny i rozmowy...

Ten zapomniany przez „orełowników” naszej współczesnej kultury poeta w dniu 10 grudnia otrzymał z rąk króla Szwecji Nagrodę Nobla jako czwarty z rzędu Polak który sięgnął po tak wysoki laur kultury i wiedzy. Nasze serca i umysły są z Nim

15

## Na Pomnik Poległych...

Członkowie NSZZ „Solidarność” zrzeczeni w MKZ Białystok żywo zareagowali na apel budowy pomnika ku czci poległych stoczniowców w 1970 r. Składki od zakładów pracy i osób prywatnych na fundusz budowy pomnika wpłacane są za pośrednictwem białostockiego MKZ lub przez pocztę.

W niedzielę 30.11.1980 r. odbyła się aukcja obrazów zorganizowana przez NSZZ „Solidarność” przy Związku Artystów Plastyków, z której dochód 83.tys. zł przekazano na fundusz budowy pomnika.

Poniżej podajemy listę ofiarodawców. Nie jest to pełna lista, ponieważ niektóre Komisje Zakładowe „Solidarności” wpłacając pieniądze na pocztę nie informowały nas o tym fakcie, ani jest to lista zamknięta, ciągle jeszcze napływają pieniądze na fundusz budowy pomnika.

W biuletynie będziemy przekazywać dane o wpłatach z naszego terenu. Prosimy o komunikaty w tej sprawie.

Wodrol — 1500 zł, Spółdzielnia Inwalidów — 4056 zł, Wojewódzka Spółdzielnia Inwalidów „Odnowa” — 9822 zł, Fabryka Przyrzędów i Uchwytów — 26.991 zł, Władysław Wasilewski z Białegostoku — 1000 zł, Zakład Energetyczny w Grajewie — 350 zł, RPB Przemysłowe Zakłady Ślusarskie — 580 zł, Zbigniew Jelskiński — 200 zł, Spółdzielnia Inwalidów Głuchych — 3684 zł, Zakłady Doskonalenia Zawodowego — 3325 zł, Białostockie Zakłady Graficzne — 5295 zł, BPCB Zakł. Mlec. Transp. w Białymstoku — 8915 zł, Filia UW w Białymstoku Wydział Matematyczny — 850 zł, Kombinat Budownictwa Komunalnego 3500 zł, Spółdzielnia Transportu Wiejskiego — 1440 zł, Automobilklub Podlaski — 2190 zł, Przedsiębiorstwo

Transportu Handlu Wewnętrznego — 23.233,50 Białostocke Zakłady Przemysłu Bawełnianego — 10.000 zł, Spółdzielnia Kółek Rolniczych — 1725 zł, Oddział Wojewódzki NBP w Białymstoku — 1680 zł, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne — 6900 zł, Biuro Studiów Projektów i Realizacji Inwestycji Przemysłu Mleczarskiego w Białymstoku — 2100 zł, Jan Borowski z Uhowa — 1000 zł.

Wszystkim ofiarodawcom wyrażamy podziękowanie, zarazem informujemy, że nadwyżki finansowe złożone na ten szczytny cel zostaną przekazane przez Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poległych Stoczniowców na pomniki indywidualne ofiar Grudnia 1970 w miejscu ich wiecznego spoczynku. (oprac. AP)

## PRYMAS POLSKI DO PRZEDSTAWICIELI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

„Niedawno rozmawiałem z Ojcem Świętym. Miałem możliwość wręczyć Mu fotografię ze Stoczni Gdańskiej. Przeglądałem też masę najrozmaitszych artykułów w prasie zagranicznej. W głowie nie może się pomieścić komunizm, socjalizm czy chadekom we Włoszech, a nawet we Francji, że robotnicy strajkując, modlą się. Słuchają Mszy świętej, biją się w piersi, wzmacniają się Ciałem Chrystusa. Ależ to są rzeczy nie do pogodzenia! — Okazuje się, że są do pogodzenia. We włoskiej prasie napisano: patrzcie jak Polacy strajkują! Nie niszczą, nie marnują, tylko modlą się i wytrwale dopominają się o swoje prawa, gotowi zawsze do wypełnienia swoich obowiązków.”



# NSZZ „Solidarność” — kierunek działania

Powstający od sierpnia nowy ruch związkowy wciąż znajduje się w fazie rozwoju. Ludzie zgłaszający masowo swój akces do „Solidarności” mają często wrażenie chaosu, braku spójności — czasem ironii. Jest w tym wszystkim nieco przesady. Ruch tak masowy i powstający tak spontanicznie nie mieści się w żadnej gotowej formie i nie da się streścić jedną formułą.

Rozważając kierunki działania trzeba bardzo mocno podkreślić to, co było powtarzane wielokrotnie: „Solidarność” nie jest, nie może być i nie będzie partią polityczną.

Wśród dziesięciu milionów ludzi, którzy są naszymi członkami, są przedstawiciele wszystkich partii, ugrupowań, kierunków i orientacji, jest ochrona interesów pracownika. Jest to podstawowy i nadrzędny cel naszego Związku i główny kierunek działania. Wszystko inne jest tylko pochodną tego celu i nie ma prawa kolidować z kierunkiem podstawowym.

Statut „Solidarności” przyznaje ogromne prerogatywy Komisjom Zakładowym — a więc szczebl najniższy, podstawowy, który ma najlepsze rozeznanie w sytuacji pracownika, ma także największe możliwości działania. Nikt nie może uchylić decyzji Komisji Zakładowej, tego prawa nie ma ani Komisji Krajowa, ani inne organa Związku. O tym należy pamiętać na co dzień w naszej działalności. Siła „Solidarności” jest na samym dole tej struktury i w zakładach pracy, instytucjach, w Komisjach Zakładowych i Wydziałowych.

Jest to na pewno nowa sytuacja, która nie została w pełni zrozumiana i w niewielu zakładach wyciągnięto z niej logiczne wnioski.

Musimy wszyscy zrozumieć, że od nas, rzeczywiście od nas samych zależy jak będzie działał Związek, jaka będzie jego pozycja społeczna, możliwości działania, autoritet i zaufanie ludzi.

Tego nie załatwi ani MKZ, ani inna instytucja. To, jak będzie przez ludzi, przez życzliwych i niechętnych, przez przyjaciół i wrogów, widziany Związek, zależy od naszej postawy i naszej pracy. Słyszysz się często narzekania na trudności w działaniu lub też (najczęściej) „z boku” od kibiców i życzliwych, uprzejme donosy na poszczególne członków Związku, a zwłaszcza członków Komisji Zakładowych.

Owszem, zdarzają się różni ludzie i z racji wstąpienia do „Solidarności” nikomu jeszcze nie wyrosły anielskie skrzydełka. Musimy pamiętać, że ma się taką władzę, na jaką się zasługuje. Kogo wybierzemy, ten będzie nas reprezentował, będzie bronił (lub nie) naszych interesów.

W sprawie przeszkód: takich sygnałów jest zdecydowanie mniej niż na przykład przed miesiącem. Jednakże zdarzają się nadal. W wypadkach, gdy organizacja zakładowa nie może sobie poradzić, wkracza MKZ. Na naszym terenie nie było potrzeby interwencji Komisji Krajowej, ale i tam możemy się odwołać.

Podstawowym zadaniem w chwili obecnej jest organizowanie się Związku, utworzenie jego struktury organizacyjnej idąc od dołu i poprzez wybory Komisji Zakładowych i Wydziałowych do wyboru Komisji Regionalnej. Zadanie to pochłania wiele energii ludzkiej, trwonionej często na walki wyborcze w których namiętności i animozje dochodzą do głosu bardzo łatwo.

Możemy powiedzieć z pewną przesadą, że w dniu wyborów występują ze sztandarem i pięścią... najgorsze cechy charakterów.

Trzeba pamiętać, że jesteśmy wszyscy pracownikami, mamy wspólny cel, wspólny interes nadrzędny i po wyborach będziemy dalej współpracowali.

Demokracja której się z dużym trudem uczymy, to nie jest zmuszenie przeciwnika za wszelką cenę i osiągnięcie wymuszonej jedności. Jest to przede wszystkim trudna, bardzo trudna sztuka kompromisu i umiejętności współzycia i współdziałania z ludźmi o innych czy przeciwstawnych poglądach.

Zebrań wyborcze, które są burzliwe, które nie przynoszą absolutnej większości, które nie kończą się ogólnym i staropolskim „kochajmy się”, są rzeczą bardzo cenną ze względu na swój autentyzm i prawdziwe obywatelskie zaangażowanie.

Nie dopuścimy, aby zmieniły się one w spektakl jarmarcznych kłótni, wzajemnych podejrzeń, niechęci i nienawiści.

Wszystko, co teraz ma miejsce jest nowe. Brakuje nam modelu postępowania, brakuje wiedzy. Te braki trzeba koniecznie uzupełnić, jeśli nie chcemy nawrotu do stylu i metod, które odrzuciliśmy. Wymaga to od wszystkich wysiłku i to znacznego. Wiele rzeczy trzeba przemyśleć, wiele musimy się nauczyć. Tego też nikt za nas nie zrobi. Bezsensowne byłoby wyobrażenie, że np. MKZ zrobi jakiś gigantyczny kurs, na którym dziesięć, dwadzieścia, czy sto tysięcy ludzi nauczy się „czegoś tam”, dostanie paperek z odpowiednią pieczątką i już wszystko będzie ślicznie.

Uczyć się musimy sami. Jest to ogromne pole do popisu dla nauczycieli, dla inteligencji humanistycznej, dla dziennikarzy. Sprawy, które były poruszane przez niektórych intelektualistów, lub całkowicie ukryte, nieobecne w oficjalnym obiegu kulturalnym, muszą znaleźć swe miejsce w naszym życiu.

Wszyscy musimy zrozumieć, że nie jesteśmy tylko biernymi przeżuwaczami dostarczonej z zewnątrz papki. Wymaga to wysiłku, wymaga odwagi intelektualnej (i nie tylko). Wiedza i samowiedza społeczeństwa jest niezbędna, jeśli mamy być rzeczywistymi współgospodarzami.

Czekają nas trudne dni, w najbliższym czasie będą zapadały ważne decyzje, być może wytyczające kierunki rozwoju państwa i społeczeństwa na długie lata. Decyzje te będą konsultowane z nami i całym narodem. To jest już dla wszystkich jasne i oczywiste. Natomiast nie zawsze i nie dla wszystkich jest równie jasne i oczywiste, że musimy jako społeczeństwo i naród rozważyć te decyzje i świadomie przyjąć lub odrzucić. W obu przypadkach musi to być działanie świadome, a więc przemyślane i logiczne, nie wynikające z nastroju chwili. Nie jest łatwo przyjmować decyzje, które mogą się odbić na naszym poziomie życia, czy też na naszym o nim wyobrażeniu. Tym bardziej wymaga to od nas wszystkich wiedzy, umiejętności myślenia, a także zaufania i dyscypliny społecznej.

Kryzys zaufania między rządem a społeczeństwem, który ujawnił się tak ostro w lipcu i sierpniu, nie został jeszcze przezwyciężony. Wymaga to zresztą wiele czasu, wiele wysiłków w kierunku rzeczywistej odnowy. Należy jednak obdarzyć tym kredytem zaufania ludzi, których sami wybraliśmy z waszych reprezentantów z „Solidarności”. Nie jest to władza w potocznym rozumieniu tego słowa, nie może Wam nic narzucić z góry i zmienić Waszych decyzji. Pamiętajcie jednak o odpowiedzialności, która dziś ciąży na wszyst-

kich, niezależnie od naszego udziału w jej wytworzeniu. Odpowiedzialności takich żądamy od władz wszystkich szczebli, sami musimy umieć ją okazywać.

Nadchodzące miesiące przyniosą szereg zapowiedzianych w sierpniu aktów prawnych, które znacznie rozszerzą zakres społecznej kontroli i współdecydowania. Będzie wtedy czas na określenie stanowiska, jakie zajmie „Solidarność” w problemach współrządzenia i współgospodarowania w zakładach. Podkreślam raz jeszcze, że podstawową rolą Związku jest obrona praw pracownika i nie ma spraw ważniejszych.

Nie chcemy powtórzyć błędów starych związków i pod pozorem współodpowiedzialności stać się ogniem administracji. Nasi koledy, którzy niedawno objęli funkcje w Komisjach Zakładowych muszą się dobrze pilnować, aby nie wejść dobrowolnie w te „maliny”. Muszą się także pilnować uderzenia wody sodowej, co jest też możliwe.

Gwarantem tego, że te czy inne niebezpieczeństwa nie zagrażą naszemu ruchowi i nie zatłamszą go w trybach zbiurokratyzowania, jesteśmy my sami. Nasza codzienna aktywność, stała kontrola, żądanie informacji od kolegów z Komisji i przekazywanie im swych nastrojów, odczuć i żądań, branie udziału w podejmowaniu ważnych dla zakładu decyzji i wypowiadanie się w sprawach istotnych dla kraju — tylko to jest gwarancją dla NSZZ „Solidarność” i tym samym dla nas wszystkich.

Jerzy Zegarski

## UCHWAŁA

Krajowa Komisja Porozumiewawcza powołuje Komitet Obrony Więzionych za przekonania. W jego skład wejdą działacze NSZZ „Solidarność” oraz zaproszeni przez NSZZ „Solidarność” wybitni przedstawiciele polskiej kultury, nauki i sztuki. Decyzja o powołaniu Komitetu Obrony Więzionych za przekonania jest następstwem nie respektowania przez władze 4 pkt Porozumienia Gdańskiego, który mówi m.in. o zaniechaniu represji na wyznawane i głoszone publicznie poglądy polityczne.

Szczególnie jaskrawym przejawem łamania Porozumienia Gdańskiego jest przetrzymywanie w więzieniu 4 niezależnych działaczy: Leszka Moczulskiego, — od 23 września 80 r., Wojciecha Ziemińskiego — od 11 listopada 1980 r., oraz Zygmunta Goławskiego i Tadeusza Stańskiego — od 12 listopada 1980 r.

Nie jest naszym zamiarem dokonywanie oceny politycznych poglądów wymienionych osób. Nie chcemy również ingerować w uprawnienia Prokuratury.

Jesteśmy jednak przekonani, że jest rzeczą niedopuszczalną więzienie ludzi za wyznawane przez nich poglądy. Nie można zaakceptować więzienia jako metody prowadzenia z nimi walki politycznej.

Uważamy, że uwolnienie więźniów politycznych i zaniechanie represji za przekonania jest niezbędnym warunkiem przywrócenia klimatu zaufania pomiędzy władzą a społeczeństwem, będzie służyć pogłębieniu procesu odnowy i demokratyzacji.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza delegowała do Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania następujących członków: Stanisław Wondolowski — Szczecin Bogusław Siwa — Kalisz Bogusław Bardon — Opole Lech Wałęsa — Gdańsk Ryszard Kallnowski — Elbląg Andrzej Rozpłochowski — Katowice Longin Ostński — Siemianowice Adam Niezgoda — Zelona Góra Kazimierz Switoń — Katowice Krajowa Komisja Porozumiewawcza prosi do Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania wybitne osobistości reprezentujące polską kulturę, naukę i sztukę. Gdańsk 10 grudnia 1980 r.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza



## W trosce o dobry klimat współpracy

Do „Solidarności” w Budowlanej Spółdzielni Pracy w Białymstoku zapisało się ponad 170 spółdzielców na 256 zatrudnionych. Przypatrując się pierwszym poczynaniom Komitetu Założycielskiego wielu działaczy młodzieżowych optymistycznie patrzy w przyszłość rzeczywistej odnowy. Optymizm ten był trochę hamowany przez poczynania sekretarza organizacji partyjnej i niektórych członków związków branżowych.

Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” ogłosił na dzień 30 października wybory do Komisji Zakładowej. Dziwnym zbiegiem okoliczności — tak to odebrało wielu młodych spółdzielców — zwołanie zebrania koła ZSMP dokonane zostało w ostatniej chwili, na godzinę przed wyborami do Komisji Zakładowej nowych związków. Jak się później okazało, nie był to żaden zbieg okoliczności, a wręcz przeciwnie — ceyowe „zagranie” niektórych czynników nazwałbym ich oportunistami.

Na zebraniu, w którym uczestniczyło 9 na 31 ZSMP-owców, prowadzona była jawna agitacja przeciw „Solidarności”. Gwoli informacji — do związków branżowych należy jeden członek ZSMP, pozostali do „Solidarności”. Honor zebrania ratował z-ca Prezesa d/s Zaplecza, osoba ciesząca się dużym autorytetem wśród młodzieży, powstrzymując zapędy przeciwnika tworzenia dobrego klimatu współpracy.

Jako działacza młodzieżowego boli mnie serce, kiedy młodzież jest kaleczona, otumaniana. Jedyną drogą i żadnej innej, moim zdaniem, nie może być, jest droga porozumienia. Współpraca przyniesie wyniki w postaci sprawnego załatwiania wielu postulatów załogi, m.n. kwestii płacowych. Nie chodzi tu o podwyżki, a zlikwidowanie kominów płacowych, gdyż ten problem — jak sygnalizują spółdzielcy, jest tu bardzo rażący i wymaga szybkiego załatwienia.

Nie rozumiem intencji wielu osób, nie wiem o co im chodzi. Tworzą oni klimat walki o wpływy, a przecież teraz trzeba tworzyć klimat do współpracy, do dobrej, wydajnej pracy.

Po wyborach do Komisji Zakładowej „Solidarności” przeprowadziłem krótką rozmowę z z-cą Prezesa d/s Zaplecza. Wierzę — stwierdził mój rozmówca — w szczerą intencję naszych działaczy nowych związków. Ich pierwsze poczynania dodają mi wiary w możliwość rzeczywistej odnowy. Wybory do Komisji Zakładowej, a zwłaszcza morale członków Komisji dopełniły, że zapisałem się do „Solidarności”, chyba jako pierwszy prezes spółdzielczości pracy w Białymstoku.

Reczywiście w tym trudnym okresie konieczne jest znalezienie praktycznych możliwości współdziałania między związkowego, by interesy i prawa załogi były reprezentowane w sposób i skuteczny. Na tym powinny skupiać swoją działalność niektóre czynniki w Budowlanej Spółdzielni Pracy. Niepotrzebnie dochodzi do przetargów i rywalizacji o pozyskanie wpływów. Powoduje to dezinformację wśród pracowników, wywołuje niepewność i oczywiście nie sprzyja normalnej pracy zawodowej.

TADEUŚ GAŚOWSKI

## PROTEST

W związku ze zdjęciem z ekranu filmu „Robotnicy 80” szerokie rzesze społeczeństwa zostały zawiedzione. Decyzja ta uważamy, nie została należycie przemyślana. MKZ NSZZ „Solidarność” w Białymstoku protestuje przeciwko tej bezmyślnej i niepopartej żadnym argumentem decyzji.

## Życie Gospodarcze o samorządzie robotniczym

Odnowa pozycji i zasad działania samorządu robotniczego powinna polegać przede wszystkim na stworzeniu warunków umożliwiających załodze sprawowanie w przedsiębiorstwie funkcji decyzyjnych wynikających z możliwie szerokich uprawnień przedsiębiorstw państwowych oraz funkcji kontrolnych. Funkcje te załoga powinna realizować za pośrednictwem swoich autentycznych przedstawicielstw, to znaczy organów samorządu robotniczego wybieranych w sposób demokratyczny. Im większe będą uprawnienia przedsiębiorstw, tym większa będzie rola i znaczenie samorządu. Ale same przepisy, nawet bardzo dobre, nie wystarczą, jeżeli istniejące warunki oraz stosowana interpretacja przepisów, skrepują inicjatywę tych organów i ograniczą ich działalność, tak jak to miało miejsce w okresach ubiegłych, sprowadzając ją często do wyreżyserowanych występów i jednomyślnych akceptacji uchwał, nie znajdujących właściwego zrozumienia u załogi, a niejednokrotnie podejmowanych wbrew jej woli.

\* \* \*

Istniejąca KSR ma charakter odświętny, a nie roboczy. Nie spełni ona właściwej funkcji samorządu robotniczego nawet przy uzupełnieniu jej składu o przedstawicieli NSZZ „Solidarność”. Członcy wchodzące w skład KSR mają głównie na uwadze zagadnienia polityczne, bądź socjalno-bytowe. A więc powinien być jeszcze organ przedstawicielski załogi, który głównie powinien się zajmować zagadnieniami produkcji i ekonomiki przedsiębiorstwa. Tak sprawę ujmowała ustawa o radach robotniczych, która w przyszłości powinna być brana jako punkt wyjścia do nowej regulacji spraw samorządu robotniczego.

\* \* \*

Z odpowiedzi na dwa pierwsze pytania wynika, że należałoby ponownie wrócić do instytucji, jaką były rady robotnicze. Tym bardziej, że zostały one nie tylko niepotrzebne, ale również nielegalnie zlikwidowane.

\* \* \*

Przy ponownym powołaniu rad robotniczych należy zrezygnować z KSR, gdyż organy samorządu powinny być wybierane, a nie mianowane. Jeżeli rady pracownicze mają właściwie spełniać funkcje samorządowe, powinny być wybierane demokratycznie, przez całą załogę i być niezależne od działających w przedsiębiorstwie organizacji społeczno-politycznych.

\* \* \*

Inną formą samorządności mogłyby być rady nadzorcze pracowników na wzór tych, które — jak się słyszy — działają w niektórych przedsiębiorstwach w krajach kapitalistycznych. (wyb. LS)

## Z obrad „Solidarności” R i TV

### Z OBRAD „SOLIDANOŚCI” RiTV

W dniach 29—30 listopada br. obradowała w Poznaniu i Gębicach Krajowa Komisja Koordynacyjna Radia i TV NSZZ „Solidarność”. W trakcie spotkania uchwalono regulamin wewnętrzny Krajowej Komisji Koordynacyjnej.

Przygotowano projekt porozumienia na temat płaszczyzny współpracy NSZZ „Solidarność” Radia i Telewizji z Kierownictwem Komitetu d/s Radia i Telewizji, zobowiązując uczestników spotkania do przedstawienia projektu załogom pod dyskusję.

Komisja również odwiedziła i zapoznała się ze stanem, kosztem budowy i możliwościami użytkowania Ośrodka Wielofunkcyjnego w Gębicach, będącego własnością

Komitetu d/s Radia i Telewizji.

Komisja uważa za słuszne, by ośrodek ten udostępniony został do użytkowania wszystkim pracownikom Komitetu d/s Radia i Telewizji, co do tej pory nie miało miejsca.

Uważamy również za słuszne, aby ośrodek ten był administrowany przez PRiTV w Poznaniu; argumentację w tej sprawie gotowi jesteśmy przedstawić Kierownictwu Komitetu d/s Radia i Telewizji. Członkowie Komisji zobowiązali się przedstawić swoim załogom informację o tym ośrodku. Komisja wystosowała również pismo do Dyrekcji Biura Socjalno-Bytowego Komitetu d/s Radia i Telewizji z prośbą o przedstawienie informacji o stanie posiadania wszystkich obiektów socjalno-bytowych będących własnością Komitetu d/s Radia i Telewizji celem przedyskutowania wśród załogi celowości ich utrzymania oraz sposobów ich funkcjonowania.

Krajowa Komisja Koordynacyjna Radia i Telewizji NSZZ „Solidarność”

\* \* \*

Jesteśmy pełni uznania dla panów redaktorów z Radia i Telewizji, że wreszcie zajęli się bazą socjalno-bytową swojej instytucji. Wiadomo nam skądinąd, że z luksusów tej bazy nie korzystał szary pracownik Komitetu d/s Radia i Telewizji. Tam bywali goście pana Mactęja Szczepańskiego, o którego losach nie pest informowana opinia publiczna.

Jesteśmy przekonani, że z uroków tej bazy będą korzystać poza pracownikami Radia i Telewizji również robotnicy najczęściej pracujący. (red)

## Dziwne, ale prawdziwe...

Do redakcji „Trybuny Odrzańskiej” dotarła wiadomość, że członkowie „Solidarności” z huty „Małapanew” w Ozimku zabrali chłopu z Grodzca ziemniaki z kopca pozostawiając na otarcie leż 2500 zł. Wiadomość potwierdziła się, ale nie całkowicie, albowiem: po pierwsze — nie członkowie „Solidarności” tylko nieznanzi złodzieje, po drugie — nie zabrali, tylko ukradli, po trzecie — nie z kopca tylko z piwnicy, po czwarte — nie zostawili pieniędzy tylko napoczętą paczkę „Sportów”. Reszta się zgadza. Przy okazji redakcja ustaliła, że do „Solidarności” trafiają sygnały na temat niesprawiedliwego przydziału ziemniaków w hucie, zaś z pół spółdzielni produkcyjnej w Grodźcu kartofle giną, a prezes nie melduje MO, choć zna sprawców. Wiadomość tę przekazał tygodnik „Czas” z dnia 7 grudnia br.

## Z PRASY

## O partii

Partia ma szanse być moralnym i politycznym arbitrem w sytuacjach konfliktu między społeczno-samorządowym i gospodarczo-administracyjnym punktem widzenia. Inicjatywy i dążenia społeczne (na przykład samorządowe, związkowe, organizacji społecznych) mogą być coraz częściej sprzeczne z punktem widzenia administracji. Przywódcy partyjni i instancje powinny unikać takiej sytuacji, jaka była w latach kryzysów, sytuacji, gdy partia jest stroną w konflikcie z protestującymi robotnikami. Partia nie może być bezstronna, ale nie powinna godzić się na to, aby aparat partyjny utożsamiał się z aparatem państwowym. Jeśli stroniczo, to raczej z robotnikami, a nie przeciwko ich żądaniom i oczekiwaniom.

Wojciech Lamentowicz „Życie Warszawy”



### OŚWIADCZENIE KRAJOWEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

W ostatnich dniach pojawiają się w obiegu publicznym wypowiedzi i opinie o NSZZ „Solidarność”, których tendencyjność i rozmiaranie się z prawdą budzą niepokój. Uważamy za konieczne w związku z tym, jasne określenie stanowiska naszego Związku.

1. Władze państwowe i polityczne poddały ostatnio bardzo krytycznej ocenie obecną sytuację gospodarczą kraju. Ocena taka jest zgodna z szerokim odczuciem społecznym. Uważamy, że wskazanie właściwych źródeł obecnego stanu rzeczy i określenie odpowiedzialności za politykę, która prowadziła ku katastrofie gospodarczej, ma istotne znaczenie dla określenia dróg wyjścia z kryzysu. Pojawiająca się w ostatnich dniach w środkach masowego przekazu opinia, że upadek polskiej gospodarki wynika ze strajków robotniczych jest nie tylko niezgodna z prawdą, ale także świadczy o tym, że próbuje się skryć właściwe źródła kryzysu. Wypomina się robotnikom niską wydajność pracy i straty, jakie ponosi gospodarka z powodu strajków, a zapomina się o tym, że to trud robotniczy był marnotrawiony przez złą politykę, arbitralne decyzje i nadużycia. Z całą mocą stwierdzamy, że to nie strajki doprowadziły kraj do progu ekonomicznej katastrofy, lecz polityka państwowa prowadzona wbrew interesom pracowniczym, wbrew woli mas i wbrew interesom kraju. To właśnie strajki robotnicze stworzyły warunki procesu odnowy i przełamania kryzysu. Wykorzystanie tych warunków zakłada głęboką reformę ekonomiczną i reformę życia publicznego, jak to zapowiadało Porozumienie Gdańskie. Opinia społeczna oczekuje od władz państwowych spełnienia złożonych przyrzeczeń, a nie napomnień, wymówek czy gróźb. Powstanie NSZZ „Solidarność” po okresie gdy trzeba było walczyć o jej istnienie ograniczyło akcje strajkowe. W październiku i listopadzie postępując się prawie wyłącznie gotowością strajkową i strajkami symbolicznymi, wywalczyliśmy rejestrację Związku bez zmian w statucie oraz niezwykle ważne zdobycze społeczne. Wystarczy wymienić zwiększenie udziału w budżecie państwa wydatków na służbę zdrowia, kulturę i oświatę oraz gwarancję poprawy zaopatrzenia w leki.

2. Krajowa Komisja Porozumiewawcza w kilku kolejnych oświadczeniach stwierdziła, że Związek nasz postanowił wstrzymać wysuwanie nowych roszczeń płacowych do czasu określenia generalnego programu „Solidarności” w sprawach pracowniczych objętych układami zbiorowymi. Konsekwencją tego stanowiska był apel o niepodjęcie strajków. Stanowisko nasze jest motywowane trudną sytuacją w kraju i przekonaniem o konieczności stworzenia warunków stabilizacji gospodarczej i społecznej. Zakłada ono zatem realizację umowy społecznej także przez drugą stronę, oczekujemy od władz polityki stabilizacji, lokalnego wypełniania przyrzeczeń społecznych, konsultacji mas pracowniczych i ich związkowego przedstawiciela w podejmowaniu węzłowych decyzji polityki władz państwowych. Uważamy, że negocjacje są właściwszą formą zapewnienia realizacji uzasadnionych żądań pracowniczych i ochrony interesów społecznych.

Dajmy temu praktyczny wyraz w takich rokowaniach, jak te, które toczą się obec-

nie w służbie zdrowia. Oświadczamy jednak, że prawo do strajku jako ostatecznego środka działania związkowego stanowi niezbywalne prawo pracownicze. Uważamy je za podstawową gwarancję realizacji posierpniowej umowy społecznej. Jednocześnie, jednak w świadomości społecznych konsekwencji działań strajkowych, jesteśmy zdecydowani przestrzegać statutowych warunków i uprawnień instancji związkowych oraz wymogów sytuacji ogólnej.

3. Krajowa Komisja Porozumiewawcza wyraża przekonanie, że porządek ustrojowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz ład społeczny kraju nie znajdują się w niebezpieczeństwie. Władze państwowe i polityczne, do których należy konstytucyjne prawo reprezentowania i ochrony interesów międzynarodowych naszego kraju stwierdzają, że w pełni zagwarantowane jest wykonywanie zobowiązań, wynikających z układów sojuszniczych PRL i sytuacji międzynarodowej. Opinia publiczna naszego kraju, a w jej ramach opinia mas związkowych, w pełni podziela to przekonanie. W tej sytuacji nie widzimy podstaw do szerszego poczucia zagrożenia, stwierdzamy, że wytwarza to tylko stan napięcia. To nie „Solidarność” wprowadza chaos i anarchię, lecz właśnie nasz Związek jest siłą przeciwdziałania chaosu i anarchii. Oczywiście jest, że w wielomilionowym związku występują różne zdania, poglądy i koncepcje. Oświadczamy jednak, że nie pozwolimy dzielić „Solidarności” na dobrą i złą i pod pretekstem zwalczania jakichkolwiek poglądów, ingerować w wewnętrzne sprawy niezależnego związku.

Wyrażamy nasze głębokie przekonanie, że w chwili obecnej Ojczyzna nasza szczególnie potrzebuje zgodnej współpracy wszystkich Polaków. Dlatego sprzeciwiamy się wszelkim próbom zastępowania dyskusji, która współpracy takiej może służyć, oszczerstwami a szczególnie represjami. Działania takie wzmagają niepokój społeczny i utrudniają niezbędną w tej chwili współpracę pomiędzy członkami Partii i bezpartyjnymi.

Z całą mocą chcemy stwierdzić: kraj nasz potrzebuje spokoju.

Żle służy krajowi ten kto w obecnej chwili wprowadza stan napięcia, prowokuje konflikty czy szerzy panikę. Rzecz idzie o racje najwyższe, o losy narodowe. NSZZ „Solidarność” na tym gruncie deklaruje pełną gotowość współuczestnictwa w sojuszu rozumu, rozsądku i narodowej odpowiedzialności.

GDANSK, dnia 10.12.1980 r.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza  
NSZZ „Solidarność”

### Komunikat z Bielska Podl.

W dniu 12.12.1980 r. w Bielsku Podlaskim powołano Międzyzakładową Komisję Porozumiewawczą w skład której weszli: Demianuk Michał — POM, Leszczyński Kazimierz — Zakł. Mlecz., Sulewski Zenon — Sp-nia Inw. „Przyszłość”, Wolska Janina — PBRol., Okłota Zygmunt — FPIU.

Biuletyn informacyjny MKZ NSZZ „Solidarność” w Białymstoku służy do użytku wewnętrznego, przeznaczony jest jako materiał organizacyjno-informacyjny dla Zakładowych Komisji NSZZ „Solidarność”.

Redaguje kolegium w składzie: Bernard Bujwicki, Jerzy Jamiołkowski, Aldona Pogorzelska — sekretarz redakcji, Leszek Sławiński — redaktor odpowiedzialny, Robert Tomczak. Adres redakcji: Białystok, ul. Nowotki 13 pokój 211, tel. 366-55. SIBP 1484-80 5006

Proponuje się tymczasowo — tj. do zjazdu ustalić następujące zasady finansowania działalności Związku.

1. Składki nie niższe niż 1 proc. płacy i nie wyższe niż 2 proc. zgodnie ze statutem ustala MKZ.

2. Proporcje podziału funduszy pochodzących ze składek zgodnie ze statutem ustala MKZ.

— Komisja Krajowa zaleca, aby nie mniej niż 15 proc. wpływów ze składek znajdowało się w dyspozycji MKZ jako fundusz wyrównawczy, tj. przeznaczony na pomoc dla organizacji związkowych.

— Proponuje się aby przy składce 1 proc. — 60 proc. wpływów zostawało w zakładowej organizacji — 40 proc. przejmował MKZ, 15 proc. przeznaczając na fundusz wyrównawczy. Zatem globalnie 75 proc. na potrzeby organizacji zakładowych zaś 25 proc. MKZ i Komisja Krajowa.

3. Zapomogi wypłacają Zakładowe Organizacje Związkowe ze swoich funduszy.

4. Pracowników etatowych Organizacja Zakładowa opłaca z funduszy własnych, osobowy fundusz płac Organizacji Zakładowej ustala sama organizacja na zebraniach kół.

5. Wydatki Komisji Krajowej opłacają MKZ-ty według zatwierdzonego przez Komisję Branżową budżetu proporcjonalnie do wpływów uzyskiwanych ze składek.

6. Udział funduszu osobowego w wydatkach MKZ (wraz z Komisją Krajową) nie powinien przekraczać 2 proc. ogólnej sumy wpływów ze składek 1 proc. — tj. 1 pracownik etatowy na 5 tys. członków związku. Nie wlicza się tu etatów w wydawnictwach, prasie, ośrodkach badawczych.

7. Wysokość poborów pracowników etatowych Zakładowych Organizacji Związkowych ustala Zakładowa Organizacja Związkowa. Wysokość poborów pracowników etatowych MKZ i Komisji Krajowej ustala Komisja Krajowa. Proponuje się dla działaczy pochodzących z wyboru, równowartość poborów pobieranych w ostatnim miesiącu pracy, ale nie niż niż średnia płaca działacza związkowego.

do pkt. 2.

Pieniądzy tych MKZ nie może przeznaczyć na inny cel niż statutowo określone działania Zakładowych Organizacji Związkowych (zapomogi i inne). Pomocy udziela się na wniosek Zakładowej Organizacji Związkowej po przeanalizowaniu tych potrzeb. W przypadku nie wykorzystania w ustalonym przez MKZ terminie pieniędzy przeznaczonych na w/w cele, zwraca się je do organizacji zakładowych, z których pochodzą.

do pkt. 7.

Równowartość poborów należy rozumieć jako średnią płac z jednego roku z uwzględnieniem wszystkich elementów wynagrodzenia bez podwyżek przyznanych po 1.07.1980 r. Do tak ustalonej płacy średniej dodać należy podwyżkę przyznaną po dniu 1.07.1980 r.

Gdańsk, 10.12.1980 r.

Krajowa Komisja  
Porozumiewawcza